Ner. 256. ROK 1843. CZWARTEK 9 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i swiąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Andrzeja z Awelinu.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Wrzesław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	6	27 8, 431	+ 10, 6	1, 78	PnWschodni słaby	Pogoda	
	2	8, 603	5, 4	2, 74	Wschodni "		
	10	6, 070	1, 3	2, 18	Żaden	Mgła	Mgła

Część Urzędowa.

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Anieli z Czosnowskich Marxenowéj w assystencyi i z upoważnieniem męża swego Rajmunda Marxena obywatela M. Krakowa czyniącéj, w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiéj pod L. 220 zamieszkałej, sprzedana zostanie przez publiczną licytacyą kamienica w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 626, stojąca, w spadku po Janie Nepomucenie Czosnowskim pozostała, od południa frontem ku ulicy Mikołajskiéj obróconą, od wschodu zaś z kamienicą sukcessorów Stanisława Oszackiego stykająca się, a to wskutek prawomocnych wyroków Trybunału I. Instancyi d. 19 Lipca 1839 r. sądu Appellacyjnego d. 21 Listopada 1839 r. i sądu III. Instancyi d. 15 Stycznia 1840 r. między tąż Anielą Marxenową z jednéj, a sukcessorami Jana Nepomucena Czosnowskiego to jest: Maryanna Czosnowska wdowa jako matka i opiekunka małoletniego Maxyma Czosnowskiego; wreszcie Joachimem i Ludwikiem Czosnowskiemi pełnoletnimi z drugiéj strony zapadłych.

Warunki licytacyi dwiema wyrokami Trybunału I. Instancyi d. 8 Lipca 1840 r. i sądu Appellacyjnego d. 23 Października 1840 r. zatwierdzone i d. 12 Listopada 1840 r. obwieszczone na skutek odmówienia wypłaty przez nabywcę Joachima Czosnowskiego następnie wyrokami Trybunału Wydziału II. d. 21 Września 1843 i tegoż Trybunału Wydziału III. d. 25 Października 1843 zaocznie zapadłemi, postanowiono wydać nowe ogłoszenie tychże warunków w osnowie.

1). Chcący licytować kamienicę w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 626 w Gmnie V stojącą, na summę 40,204 złp. 20 gr. oszacowaną, złoży na *vadium* 4021 złp. które w razie nie niedotrzymania warunków licytacyi utraci i nowa ogłoszona zostanie na koszt i stratę jego, a nigdy na zysk niedotrzymującego.

2). Od składania *vadium* 4021 złp. wolni będą sukcessorowie pełnoletni, gdyby się który z nich oświadczył z chęcią licytowania.

3). Nabywca wszelkie zaległe podatki zaraz po licytacyi zapłaci.

4). Widerkauffy jeżeliby się jakie okazały pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentu od dnia licytacyi.

5). Koszta sprzedaży stosównie do wyroku takowe, oznaczającego nowo nabywca wypłaci za kwitem adwokata sprzedaż popierającego.

6). Nowo nabywca otrzyma dekret dziedzictwa po dopełnieniu warunku 3 i 5, czynsze należeć będą do niego, od dnia licytacyi stanowczéj.

7). Szacunek resztujący po strąceniu kosztów, i podatków we warunkach 3. 4. i 5. wskazanych wypłacony zostanie przez nowo nabywcę, na skutek prawomocnego wyroku, dział między sukcessorami niegdy Jana Nepo. Czosnowskiego, urządzającego za assygnacyami sądowemi z procentem 5/100 od daty licytacyi.

8). Schedy małoletnich pozostaną przy nieruchomości, aż do dojścia pełnoletności, z obowiązkiem opłacania przez czas ten procentu.

9). W przeciągu dni ośmiu po licytacyi gdyby się znalazł pretendent ofiarujący więcéj o jednę czwartą część nad wylicytowany szacunek takową część będzie obowiązany złożyć w depozyt sądowy, na którym zaś kolwiek terminie, jeżeli zaofiarowaną zostanie cena szacunkowa 40204 złp. 20 gr. natychmiast stanowcze przysądzenie nastąpi.

10). Stósownie do wymienionych wyroków Trybunału W. M. Krakowa d. 21 Września i 25 Października 1843 r. zamieszcza się dodatkowy warunek, iż w myśl art. III. ust. exek: kamienica wzmiankowana nawet niżéj 2/3 części szacunku na szkodę i stratę Joachima Czosnowskiego, gdyby nikt ceny ustanowionéj i na licytacyi poprzedniéj zaofiarowanéj nie dał, sprzedaną będzie.

Do téj licytacyi oznacza się jeden termin na dzień 21 Listopada 1843 r.

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Stanisław Boguński adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkały, licytacya odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w gmachu władz sądowych pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swe odbywającego od god. 10tej rannej poczynając, wszyscy wierzyciele hypoteczni lub jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, obowiązani są na pierwszym terminie pod prekluzyą złożyć tytuły służących im praw.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w stósowne *vadium* stawić się nieomieszkali.

Kraków d. 7 Listopada 1843 r.

Librowski.

Notaryusz publiczny

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia iż na żądanie strony interessowanéj, w kamienicy pod L. 566 przy przecznicy Floryańskiéj, w d. 13 Listopada b. r. o go dzinie 9 z rana, sprzedawane będą przez publiczną licytacyą srebra, kosztowności, bielizna stołowa, dywany, dorożki, futra, i inne ruchomości, a to za gotową srebrną monetę, na którą chęć nabycia mających zaprasza.

Kraków d. 2 Listopada 1843 r.

(2r.) Franciszek *Jakubowski* Not. Publ.

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 2 Listopada. —

W tym roku tak jak i lat poprzednich odbyły się świetne łowy w xięstwie Łowickiem. JO. xże Namiestnik zaprosił do pałacu Skierniewickiego do 40 znakomitych osób. Zaproszeni goście zaczęli zjeżdżać się od zaprzeszłego wtorku. Zabawy myśliwskie trwały dni 4 codzień od rana aż do wieczoru wznawiane. Rozmaitość je krasiła, a starannie obmyślone przyjęcie dla gości, miłem było dla nich dowodem uprzejmości i łaskawości dostojnego gospodarza tych zabaw. We środę, czwartek i piątek, to jest d. 25, 26 i 27 Października wznawiały się polowania, to w bażanteryi na bażanty, to w zwierzyńcu z obławą na daniele i jelenie, to z chartami na zające w polu, albo z jastrzębiami na kuropatwy. Strudzonych myśliwych pokrzepiało śniadanie na miejscu zabaw a podwieczór obiad w pałacu. Wieczorem bywały zebrania w salonie u xcia Jegomości. W rozmaitego rodzaju polowaniach gdzie szło o pośpiech w biegu lub zręczność strzału, odznaczali się muzułmanie z okolicznych kwaterunków przybyli. W sobotę z rana d. 28 z. m. miało miejsce w obec JO. xcia Namiestnika i gości, strzelanie do celu w największym pędzie konia przez kozaków liniowych i muzułmanów, tudzież attaki tychże tak całemi massami jakoteż pojedynczo. Popisów takich nieraz publiczność nasza była świadkiem, bądź w ogrodzie zamkowym, na placu Saskim, albo placu mustry w łazienkach królewskich. Gdy skończyły się igrzyska palby, na dziedzińcu pałacowym zabrzmiała muzyka. Kilkaset włościan z xtwa i okolicy pląsało wesoło rzeskiego obertasa. Dziarscy parobczaki z hożemi dziewkami wiejskiemi w świątecznych strojach, wywijali przez godzin kilka i hojnie i obficie z rozkazów xcia gospodarza uraczeni zostali. Tegoż dnia o godz. 6 JO. xże Warszawski z gośćmi udał się na widowisko sceniczne, urządzone w oddzielnem zabudowaniu przez artystów scenicznych z Płocka

przybyłych pod dyrekcyą JP. Nowińskiego. Sala była przepełniona publicznością różnego stanu. Przedstawiono znane u nas komedye *Podejście* i *Kominiarz*. Obie te sztuki, zwłaszcza ostatnia, zjednywały kilkakrotnie pochlebne dla artystów oklaski, a po ukończeniu widowiska, wszyscy łaskawem przywołaniem zaszczyceni zostali. W sobotę trakt z Łowicza do Warszawy ożywił się pojazdami osób wracających z łowów Skierniewickich unoszących wspomnienia świetnego i łaskawego przyjęcia, oraz przyjemnéj i wesołéj zabawy. Pogoda ciągle sprzyjała.

Zaonegdaj wiele osób uważało na niebie między godziną 9 a 10 wieczorem, długi pas świetny, rozciągający się od zachodu aż do wschodu, łukiem w środku załamany; niektórzy wnoszą że to musiała być tęcza xiężycowa, co dosyć do prawdy zdaje się podobném, gdyż tego dnia przez dzień cały, chociaż trwała piękna pogoda, wilgotność w atmosferze była nader obfita. Wczoraj czas był tak miły i przyjemny jak rzadko w Listopadzie bywa. Babie lato choć się podstarzało, ale grzeje. Nie darmo to powiedziano, w starym piecu bies pali. Drzewa tym razem niepuściły jeszcze powtórnie, ale za to niektóre owady uwiedzione lekkiem tchnieniem zefiru, opuściły zimowe leże. Na jednéj z ulic Warszawy, złapano żywego motyla.

— *Petersburg 22 Października.* —

Według ogłoszonego ceremonjału, chrzest ś. J. C. W. nowonarodzonego Wielkiego xcia Mikołaja Alexandrowicza, odbył się w carskiem siole w niedzielę 22 b. m. Tegoż dnia w cesarskim rozkazie dziennym ogłoszono znaczną liczbę awansów za odznaczenie. (Umieszczamy jenerałów i pułkowników obecnych teraz w Warszawie i w Królestwie). Jenerał adjutant Włodek na jenerała jazdy; jenerał adjut. xże Gorczaków, naczelnik sztabu głównego armii czynnéj, na jenerała artyleryi; jenerał-adjut. Berg, jenerał kwatermistrz armii czyn na jenerała piechoty, z zostawieniem przy obecnych ich obowiązkach, nie przestając być jenerał-adjutantami; jenerał lejt. naczelnik artyleryi armii czyn. Gileuschmidt, na jenerała artyleryi; jenerał lejt. naczelnik inżynierów armii czyn. Dehn, na jenerała inżynierów. Na jenerał lejtnantów, jen. major xże Bebutow komendant Zamościa; Swity J. C. M. jenerał major hrabia Tołstoj; jen. major hrabia Simonicz komendant fortecy Iwangrodzkiéj; jenerał major baron Renne komendant twierdzy Nowogieorgiew., z przeznaczeniem na komendanta cytadelli Alexandryjskiéj; jenerał major Tutczek komendant M. Warszawy; jenerał major Wikiński, dyżurny jenerał armii czynnéj. Na jenerał majora, fligel-adj. pułkownik lejb-gwardyi Trębicki, pełniący obowiązki gubernatora cywilnego gub. Kaliskiej.— Przez ukaz Cesarski do kantoru dworu, z d. 16 Września, syn jenerał-adjutanta hrabi Orłowa, paź, hrabia Mikołaj Orłow, mianowany kamer junkrem dworu Cesarskiego. — W uskutecznieniu najwyższego manifestu z dnia 1 Czerwca b. r. o zamianie assygnat i innych papierów przedstawujących brzęczącą monetę na bilety kredytowe, zarządzający ministerstwem skarbu, przedstawi rządz. Senatowi dla opublikowania wzory takowych biletów wartości 25, 10, 5 i 3 rubli srebrnych; bilety zaś 1 rublowe przedstawione będą późniéj, po ich wygotowaniu.

— *Rzym 7 Października.* —

Miesiąc Październik, któremu szczególniéj sprzyja piękne powietrze, jest w tym roku u nas bardzo ożywiony. Xże Borghese nie mało się przykłada do tego, albowiem w willi swojéj daje kosztowne uroczystości dla zabawy publiczności. W przeszłą sobotę było tam zebranych więcéj jak 30,000 ludzi. Opery i balety są bardzo odwidzane, a sławna tancerka Signora Cerito z Neapolu czyni w teatrze Alibert niesłychane wrażenie,

— *Florencya 11 Października.* —

Królewicz bawarski Luitpold przybył wczoraj do tutejszéj rezydencyi. Panujący W. X. wyjechał incognito kilka mil naprzeciw dostojnemu gościowi. Przy bramie San Gallo oczekiwały ekwipaże dworskie, któremi W. Xiążę i jego przyszły zięć udali się do letniego zamku al Pagio, gdzie teraz bawi Xiążęca rodzina i gdzie xiążę Luitpold przedstawiony był swéj młodej narzeczonéj. Swietne uczty uprzyjemniać będą pobyt królewicza.

Rozmaitości.

Mała broszura wydana we Lwowie r. 1781 w drukarni Józefy Pilerowéj, pod tytułem książka *in octavo majori*, mieści drobne wiersze, między innemi, o charcie, świni, czarownicy zgrzybiałéj, młynarzu, żydzie i t, d. tudzież ciężko uczony i długiemi przypiskami objaśniony wiersz. Dla oryginalności, przytaczamy z niego wyciąg.

»Przez florydyczne sensa, koncepta figlarne,
Opisy amplificzne: znaczenia moralne,

Peryody trzyskładne, albo cztęroczęste,
Zaczęcia artykulnę, metafory gęste,
Allegoryczne sensa, rozpierzchłe znaczenia,
Wyszukane wyrazy, figurne bawienia,
Hieroglifików; temmów logiczue zacienia,
Wprowadziły umysły w jałowe zaćmieuia.

Tytuł i liczba strounic, zupełuie zgadza się z dziełem, które uczony Bentkowski pod nazwiskiem Ogińskiego Hetmaua W. Xięcia Litewskiego wspomina. Na tym exemplarzu nie ma nazwiska autora. — Dziwną jest rzeczą, że autor współczesnym będąc Krasickiemu, Trębeckiemu, Węgierskiemu, Szymanowskiemu, słowem całéj odradzającéj się literaturze polskiéj z czasów Stanisława Augusta, mógł coś podobuego napisać.

Nasz poeta łaciński, żyjący w XVI. wieku domownik Taruowskich, Klemens Janicki, tak się był wsławił poezyami swemi w języku łacińskim, że mu najkorzystniejsze urzędy za granicą powierzano, on jednak dla miłości; opuścił laury Watykanu i wszelkie materyalne korzyści. Żałować uależy, że kto z biegłych znawców języka łacińskiego, a razem i poetów naszych, uie przełoży na język ojczysty tego Tybnla z nad Wisły, a tem samem nie uczyui go przystępniejszym dla czytającéj publiczności. My mało dbali jesteśmy o naszych dawnych pisarzów i prawie ich mało znamy, gdy tymczasem nieznajomość powieści koka lub bulwera, poczytujemy za brak wyższego ukształcenia. Wielką przysługę uczyniłby dla literatury ojczystéj ten, któryby przynajmniej wybór łacińskich poezyi Janickiego, Sarbiewskiego, Klonowicza, Konarskiego i t. p. wydał nam w jednéj mowie ojczystéj dzisiejszego tak wyrobionego języka. Niemcy dawno już mają przekład od Sarbiewskiego, czem my w nowych czasach poszczycić się nie możemy, ale za to mamy wszystkie romanse Walter Skota, Koka, Bulwera przyswojone ojczystéj literaturze.

— *Pałac żelazny.* Zdaje się, że przemysłowa Anglia zaopatrzy środkową Afrykę pałacami. I tak niedawno można było w Londynie oglądać pałac z żelaznych belek i słupów na podwalinach dębowych, przeznaczony dla króla Cyambo, pana na starym Kalabarze. Budynek ten ma dwa piętra i tak zwaną attikę, pierwsze piętro ma główną salę 40 stop długą a 14 szeroką, i cztery pokoje, każden na 15 stóp szeroki i 15 długi, a wszystkie pokoje mają 10 stóp wysokości. Drugie piętro zawiera wielką salę posłuchalną o 13 oknach, 50 stóp długą, 30 szeroką. Attika jest to przestronna sala rozciągająca się po nad całym gmachem. Posadzka sali posłuchalnéj najkosztowniéj zrobiona, a ściany drogiemi obiciami papierowemi przyozdobione. Skoro pałac ten przywiezionym zostanie na miejsce przeznaczenia, ustawi się w ten sposób, że o 7 stóp nad ziemią spoczywać będzie na palach z twardego drzewa, ale dolne pokoje obrócone będą po części na skład rzeczy, po części zaś będą przeznaczone dla służby. Cały budynek, podobny bardziéj do pałacu, niż do letniej willi, opasywać będzie galerya z balkonami, zewnątrz zaś dla ochrony od słonecznych promieni, cały pałac będzie obciągnięty farbą kamienną. P. Laycock, kupiec żelaza i frabrykant tego pałacu, kazał sobie 1400 funtów szterlingów zapłacić.

— *Nowa maszyna do oświetlenia sceny.* Wiadomo, że gdy przychodzi wystawić dzień lub noc na scenie, kilka rąk na to potrzeba, gdyż co kulisa musi być jednej z czeladzi teatralnéj czynnym, a jeden przy pierwszym rządzie lamp przed samą sceną. Ale teraz wynalazł młody utalentowany mechanik Karol Hendlhofer; taką maszynę, że sufler może za jednem poruszeniem całą tę maszyneryę wykonać. W teatrze wiedeńskim w Josephstadt już tę maszynę zaprowadzono.

—*Sposób ochronienia drzewek i krzewów od zmarznięcia.* Wszelakiego rodzaju krzewy, jako też i drzewka delikatniejsze, czułe na zimno, często bardzo w czasie mocniejszych mrozów niszczeją; lecz jeżeli się na ich korzenie nawiezie ziemi z trocinami, przykryje słomą, i tą jeszcze obwiąże pień nie daleko od ziemi, wytrzymują najostrzejszą zimę. Tutaj słoma odprowadzi wszelką wilgoć, osadzającą się na korzeniach i pniu, i niepotrzeba obwięzywać słomą całych drzew i krzewów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Listopada.

Krzesiński Józef, Zdzieńska Anna, Branicki Konstanty hr.; Branicki Alexander hr., z Polski, — Wallenburg Fryderyk konsul ces. aust., Walter Wojciech ob., Bystroni ob., Waligórski ob., Sanguszko Władysław xiążę, Kossowski Samuel. z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Bednarski Tomasz ob., Stanko Józef, Niemczykiewicz Maciej ob., Dąbrowski Teofil ob., do Polski; — Zdzieńska Anna ob., do Galicyi; — Rieger, Schindler do Pruss.